

Serczyk, Władysław A.

Kozaczyzna zaporoska w czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1768-1774)

Przegląd Historyczny 68/1, 31-46

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Kozaczyzna zaporoska w czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1768—1774)

25 września (6 października n.st.) 1768 r. Turcja wypowiedziała wojnę Rosji. Bezpośrednią przyczyną tego kroku był drobny incydent, na który kiedy indziej nie zwrócono by może uwagi poza przeprowadzeniem dochodzenia: oddział hajdamacki oddzieliwszy się od głównych sił Gonty i Żeleźniaka napadł na pograniczne miasteczko znajdujące się w posiadłościach tureckich — Bałtę. Rosja nie ponosiła żadnej winy w tej mierze, zwłaszcza że jej skuteczna rozprawa z koliszczyzną świadczyła, iż carat nie zamierza pobłażać chłopskiej, kozackiej i hajdamackiej „swawoli”.

Turcję popychała do wojny dyplomacja francuska i austriacka; również sama Porta z niepokojem patrzyła na coraz liczniejsze formacje rosyjskie wprowadzane do Rzeczypospolitej dla walki z konfederacją barską. W tej sytuacji rzeczywiście każdy, błąh nawet pretekst mógł stać się wystarczającym powodem wszczęcia kroków wojennych. Energetyczne zabiegi posła rosyjskiego w Konstantynopolu Aleksego Obrezkowa nie mogły odwrócić biegu wypadków, niezależnego od carskiego rezydenta.

Obrezkow czynił wszystko, co było w jego mocy; starał się nawet bezpośrednio oddziaływać na postępowanie dowódców oddziałów rosyjskich w Polsce zalecając, by nie drażniły one Turków. 9 (20) lipca ostrzegał gen.-majora Michała Kreczetnikowa, aby nie zbliżał się do granicy posiadłości tureckich. Kreczetnikow w odpowiedzi z 20 (31) t.m. tłumaczył, że jego żołnierze nie zbliżają się do linii granicznej bardziej, niż na 80 wiorst¹. Podobne uwagi czynił Obrezkow w korespondencji z posłem rosyjskim w Polsce Mikołajem Repninem². Jak się wydaje, Kreczetnikow nie był bez winy, skoro odpowiednie rozkazy wydał swoim podkomendnym dopiero po otrzymaniu alarmującego listu rezydenta rosyjskiego w Turcji³. Ten zaś z kolei działał w sytuacji przymusowej, gdyż musiał odpowiedzieć na stanowcze *demarche* tureckie. Pisał o tym do niego Repin: „Projekt wasz, lub — powiedzieć lepiej — żądanie Re is E f e n d i e g o [podkr. W.A.S.] już prawie wypełnione; jednak nie można tak daleko wojsk od granicy odsuwać i rozlokowane są one — jak chciał — — w odległości 4—5 mil od granicy i tylko podjazdy dla swego bezpieczeństwa dalej wysyłają”⁴.

¹ *Hajdamackij ruch na Ukraini w XVIII st., Zbirnyk dokumentiw*, Kyjiw 1970, s. 405: List M. Kreczetnikowa do A. Obrezkowa, 20 (31) lipca 1768 Tulczyn.

² Tamże, s. 406—409: List M. Repnina do A. Obrezkowa, 23 lipca (3 sierpnia) 1768 Warszawa.

³ Tamże, s. 592, przyp. 149.

⁴ Tamże, s. 408, przyp. 2.

Odpowiednie polecenia Kreczetnikow otrzymał również od Repnina, który jednak nie rezygnował z chęci dowiedzenia się, co dzieje się po tureckiej stronie granicy i zalecał wysłać szpiegów „bez jakichkolwiek pism”⁵.

W przededniu wybuchu wojny Zaporozcy znajdowali się zarówno w oddziałach hajdamackich, kolejno rozbijanych przez Rosjan, jak i posiłkowali rosyjskie formacje regularne. Tak np. przy moskiewskim pułku karabinierów, który pod dowództwem płk. Protasowa w połowie lipca rozpoczął działalność na terenie Polski, znajdowało się około 150 Kozaków, rozlokowanych później w Humaniu, Machnówce i Tepliku⁶. Z kolei ponad 200 skazano na katorgę, chłostę, piętnowanie i ucięcie nosa za udział w rozbojach i grabieżach watah Żeleźniaka, Nieżywego, Szwaczki oraz innych przywódców hajdamackich⁷.

Można sądzić, iż ze względu na powiązania kozacko-hajdamackie władze rosyjskie nie miały zbyt wielkiej korzyści z tradycyjnie odbywanej przez Zaporozców służby patrolowej na południowo-zachodnich granicach imperium. Wielokrotnie nagabywany przez władze petersburskie, kijowskiego generał-gubernatora Fiodora Wojekowa i feldmarszałka Piotra Rumiancewa, ataman koszowy Piotr Kalniszewski nie potrafił skutecznie przeciwdziałać ucieczkom Zaporozców do watah hajdamackich, a i sam musiał bronić się przed atakami kozackiej biedoty, z której przede wszystkim rekrutowali się uczestnicy koliszczyny.

Mimo to Kozaczyzna stać się miała jedną z głównych baz rekrutacji dla formujących się oddziałów posiłkujących armię rosyjską. Według rewizji 1764 r. poza Zaporozem na lewobrzeżnej Ukrainie doliczono się 66 792 domów zasiedlonych przez tzw. Kozaków „wybornych”, czyli zobowiązanych do odbywania służby wojskowej oraz 71 036 domów ubogich kozackich „podpomocników”⁸. „Podpomocnicy” w razie wojny musieli uczestniczyć w kosztach wyekwipowania „wybornych”, a poza tym bywali wynajmowani (względnie nawet — zmuszani) do odbywania służby w ich zastępstwie. Z kolei Sicz Zaporoska, jak można sądzić z późniejszego biegu wypadków, mogła wystawić jednorazowo kilkanaście tysięcy zbrojnych. Byli oni biegli w rzemiośle wojennym, dobrze orientowali się w terenie, w starciach z nieprzyjacielem wyróżniali się zręcznością, sprytem i odwagą, lecz jednocześnie przyczyniali sporo kłopotu swoim niezdyscyplinowaniem. Wynikało to głównie z tradycji siczowych.

W czasie pokoju najwyższą władzą na Siczy był — pochodzący z wyboru — ataman koszowy, któremu podlegali dowódcy 38 kurenii kozackich. W różnych okresach czasu bywał on podporządkowany czy to hetmanowi mianowanemu przez monarchię (w latach 1750—1764 był nim Cyryl Razumowski, brat Aleksego — faworyta Elżbiety), czy to Kolegium Spraw Zagranicznych, czy też Kolegium Małorosyjskiemu, jednak Zaporozie nadal cieszyło się autonomią (stopniowo ograniczaną)

⁵ Tamże, s. 412: List M. Repnina do M. Kreczetnikowa, 24 lipca (4 sierpnia) 1768 Warszawa.

⁶ Tamże, s. 402: List M. Kreczetnikowa do M. Repnina, 18 (29) lipca 1768 Tulczyn.

⁷ Tamże, s. 431—458: Decyzja Kijowskiej Kancelarii Gubernialnej w sprawie ukarania uczestników koliszczyny, 25—27 sierpnia (5—7 września) 1768 Kijów.

⁸ A. Perkowski, *Topograficzni opisy jak dżerelo z istorycznoji demohrafiji Liwobereżnoji Ukrajiny druhoji połowyny XVIII st.* [w:] *Demohraficzni doslidżennia*, wyp. 3, Kyjiw 1975, s. 123.

i w znacznej mierze rządzone było w oparciu o normy starego prawa zwyczajowego.

Centralizacyjne poczynania Petersburga prowadzone były wówczas jeszcze dyskretnie, zgodnie z instrukcją daną przez Katarzynę II generał-prokuratorowi Senatu Aleksandrowi Wiaziemskiemu w 1764 r. Carowa stwierdzała w niej m.in., by Małorosję (tzn. ziemie ukraińskie) „w najdelikatniejszy sposób [podkr. W.A.S.] doprowadzić do tego, by się zruszczyła” i, „gdy w Małorosji hetmana nie stanie, należy się starać nie tylko o to, by żadna osoba nie została powołana na ten urząd, lecz także by na zawsze zniknęła sama nazwa urzędu”⁹. Najbardziej uciążliwe było stopniowe osaczenie Zaporozża przez garnizony rosyjskie i tworzenie na jego granicach osiedli wojskowych. Poza tym do utworzonej w 1764 r. guberni noworosyjskiej włączono część ziem zaporoskich (po rzekę Inguł) i zwabiano Kozaków do osiedlania się w niej, obiecując nadawanie kolonistom stopni oficerskich¹⁰.

Nie ulegało wątpliwości, że kroki te nie były skierowane tylko przeciw Sicy, lecz że carat przygotowywał się zarazem w ten sposób do całkowitego podporządkowania sobie Tatarów Krymskich w przyszłości i przyłączenia do imperium północnych wybrzeży Morza Czarnego.

W czasie wojny Kozacy, nazywający siebie dumnie „Wolnym Wojskiem Zaporoskim” usiłowali utrzymać autonomiczną odrębność swych oddziałów posiłkowych. Udało im się to jedynie w wypadku, gdy działali w niewielkich formacjach samodzielnych; w innych przypadkach zmuszano ich do całkowitego podporządkowania się rozkazom oficerów rosyjskich i to nie zawsze najwyższych rang. Konflikty na tym tle wybuchały dość często i z reguły kończyły się przegraną Kozaków.

*

Wybuch wojny z Turcją nie zaskoczył Rosji, chociaż z pewnością w Petersburgu liczone się z możliwością załagodzenia konfliktu spowodowanego (jak się wydawało) jedynie incydentem granicznym.

O aresztowaniu Obrezkowa i osadzeniu go w zamku Siedmiu Wież w Konstantynopolu — co równało się wypowiedzeniu wojny — Katarzyna II dowiedziała się dopiero 1 (12) listopada 1768 r. Już jednak po trzech dniach rozpoczęła działalność „Rada przy Najwyższym Dworze”, stanowiąca jakby kontynuację elżbietańskiej „Konferencji przy Najwyższym Dworze”, powołanej do życia w 1756 r. w związku z przystąpieniem Rosji do wojny siedmioletniej. Rada składała się z generałów oraz zwierzchników centralnych urzędów państwowych i miała na celu rozważanie i rozstrzyganie wszystkich spraw wiążących się z wojną rosyjsko-turecką¹¹.

Na pierwszym posiedzeniu Rady ustalono, że operacje rosyjskie w tej wojnie będą miały charakter ofensywny. Postanowiono rozdzielić armię na trzy korpusy: szturmowy (80 000) pod dowództwem Aleksandra Golicyna, obronny albo „ukraiński” (40 000) pod dowództwem Piotra Rumiancewa i obserwacyjny (12—15 000 żołnierzy). W październiku 1768 r. przeprowadzono pierwszy pobór do wojska; po miesiącu zarzą-

⁹ *Bumagi impieratricy Jekatieriny II* t. I, Sankt Pietierburg 1871, s. 348.

¹⁰ W. Hołobyćkyj, *Zaporizka Sicz w ostatnich czasach swego istnienia*. 1734—1775, Kyjiw 1961, s. 99.

¹¹ G. Jeroszkin, *Istorijskoe gosudarstwiennych ucziestwienij doriewolucyjnojoj Rossii*, Moskwa 1968, s. 109.

dzono kolejny na identycznej zasadzie: 1 rekrut na 300 mężczyzn podlegających poborowi. W celu poprawy sytuacji finansowej państwa i znalezienia dodatkowych środków niezbędnych do prowadzenia wojny wprowadzono do obiegu pieniądze papierowe.

Działania wojenne rozpoczęły się w 1769 r. Armia Golicyna dwukrotnie (w kwietniu i czerwcu-lipcu) bezskutecznie szturmowała Chocim. W akcji tej brali również udział Kozacy, wywołując pochwałę carowej i stwierdzenie: „Przypominajcie Kozakom poprzednie odważne czyny tych lekkich wojsk w minionych wojnach, ich obowiązki, przysięgę oraz tę wielką wdzięczność, którą zaznali już od naszych poprzedników i której się od nas mogą spodziewać”¹².

Tymczasem w styczniu Krym-Girej uderzył na Zaporozie, pustosząc je i uprowadzając około 2 000 ludzi. Główny opór Tatarzy napotkali ze strony armii Rumiancewa, który zmusił ich do wycofania się na pozycje wyjściowe i wyruszywszy w kierunku na Czerkask dotarł do wybrzeży Morza Azowskiego, zajmując Azow i Taganrog.

Dla Zaporozia akcja Krym-Gireja nie była zaskoczeniem. Niejednokrotnie w przeszłości Tatarzy w ten właśnie sposób posiłkowali Turków walczących z Rosją. Poza tym na Zaporozie dotarły instrukcje Kancelarii Wojskowej, która 13 (24) listopada 1768 r. nakazywała posiadaczom zimowników (gospodarstw, w jakich na zimę chroniła się biedota kozacka), by uzbroili swą służbę i odparli ewentualny atak przeciwnika. Pozostali Kozacy przebywający w zimownikach mieli wyposażyć się, każdy w dwa konie i rusznicę, i „być gotowymi do odparcia Tatarów oraz wyprawy —; jeśli zaś trzeba będzie wyruszyć, wówczas wszyscy z zimowników, zarówno konni jak i piesi winni stawić się w miejscach oznaczonych, zostawiwszy przy bydle i dla dozoru zimowników tylko jednego człowieka”¹³.

Wcześniej jeszcze zalecano, by szlachta zamieszkująca tzw. Ukrainę Słobodzką uzbroiła się, by wystawiać warty, zamykać przejazdy na rogatkach miejskich, uważać, czy po „stronie tatarskiej” nie pojawią się ognie sygnałowe oraz uzupełnić zapasy amunicji, prochu, opatrzyć działa itd. Wszystko to miano czynić pod pozorem przeciwstawienia się „hajdamakom i rozbójnikom”¹⁴. List, w którym była o tym mowa, miał charakter poufny, a pozorowane działania antyhajdamackie wystarczały w rozumieniu autora do odparcia ewentualnego ataku tatarskiego, bez prowokowania przeciwnika.

Potem działano otwarcie, sięgając do najprzeróżniejszych środków pomocniczych. W pewnych wypadkach hajdamacy, których tak zaciekle tępieno w 1768 r. i skazywano na surowe kary, stawali się potencjalnymi sojusznikami regularnych formacji i źródłem powiększenia ich siły.

1 (12) maja 1769 r. Katarzyna II rozkazała Piotrowi Rumiancewowi, by schwytyanych w Polsce Zaporozców — uczestników koliszczyzny „wszystkich ich zebrawszy, wykorzystać według uznania przeciw nieprzyjacielowi”, a zwłaszcza do obrony zajętych przez Rosjan Azowa

¹² *Sbornik Russkogo Istorieczeskogo Obszczestwa* t. X, Sankt Pietierburg 1872, s. 350: Katarzyna II do A. Golicyna, 4 (15) sierpnia 1769 Petersburg.

¹³ *Iz istorii Zaporozża*, „Kijewskaja Starina” 1882 diekabr, s. 533 n.: Kancelaria Wojskowa do Kosza Zaporoskiego, 13 (24) listopada 1768.

¹⁴ *Hajdamačkij ruch na Ukrajini*, s. 464 nn.: List gubernatora Ukrainy Słobodzkiej J. Szczerbinina do S. Tewiaszowa, 1 (12) listopada 1768 Charków.

i Taganrogu oraz ochraniań szlaków komunikacyjnych łączących Kijów z aktualnym miejscem postoju armii Golicyna¹⁵.

W czerwcu Rumiancew zażądał posiłków. W wydanym 9 (20) czerwca Koszowi Zaporoskiemu rozkazie stwierdzał: „Dowiedziawszy się o ruchach nieprzyjaciela w kierunku naszych granic, rozkazuję wam natychmiast po otrzymaniu niniejszego polecenia przygotować się do wyprawy i wyruszyć z Siczy, udać się bezzwłocznie wielkim traktem do Twierdzy św. Elżbiety oraz rozłożyć się obozem między rzekami Zieloną a Żółtą, przy Szerokiej Bałce”¹⁶.

W połowie 1769 r. Kalniszewski doniósł Rumiancewowi, że w kureniach znajduje się stale pod bronią niemal 6500 konnych oraz 5800 pieszych Kozaków, „chętnych i dobrze uzbrojonych”, prócz tego — około 2000 przeznaczonych do służby patrolowej w stepie i na granicach. Dowodziło nimi ponad 100 oficerów, od 38 atamanów kurennych poczynając, a na 15 „głównych czyli wojskowych starszych” skończywszy. Z tej liczby na życzenie Rumiancewa natychmiast odkomenderowano 3019 ludzi „na wodną wartę” w dolnym biegu Dniepru¹⁷.

Wówczas to właśnie Zaporozcy odnotowali pierwszy większy sukces w samodzielnym starciu z nieprzyjacielem. Niemal bowiem jednocześnie z Oczakowa ruszyła w górę Dniepru na 20 okrętach, które przyplłynęły tutaj z Carogrodu, wyprawa turecka z zamiarem pochwylenia „języka” na Siczy i dokładniejszego wywiadzenia się o planach rosyjskich. Następnym krokiem miało być zniszczenie Siczy przy pomocy jednoczesnego uderzenia wojska rozlokowanego na około 100 okrętach i wyborowego dwutysięcznego oddziału jazdy tatarskiej. Tymczasem Zaporozcy, nie czekając na rozkaz Rumiancewa, sami rozpoczęli akcję wywiadowczą. Na polecenie atamana Kalniszewskiego 7 (18) czerwca w dół Dniepru udał się oddział dowodzony przez pułkownika Tymosza Sukura, starszynę Stehaję i Dawida Łogwinowa. W dniu następnym dostrzeżono flotyllę turecką. Kozakom udało się dostatecznie wcześniej rozstawić działa i zasypać napastników ogniem artyleryjskim i karabinowym. Rozbito trzy okręty, a z nimi poszły na dno mosiężne armaty, amunicja, proch i około 200 ciał pobitych nieprzyjaciół. Dziesięciu Turków wzięto do niewoli. Wśród łupów znalazły się chorągwie i piernacze tureckie. Siczowcy próbowali wydobyć zatopione okręty, lecz Turcy odgonili ich gęstym ogniem. Zaporozcy wycofali się, gdyż zabrakło im amunicji. Sami stracili jedenastu zabitych i tyluż rannych. Prosilili Kosz o przysłanie dział i amunicji, „bez których obejść się w żaden sposób nie możemy”¹⁸.

Wkrótce zaczęły się pierwsze, sporadyczne nieporozumienia między dowództwem rosyjskim a Kozakami nie nawykłymi do dyscypliny wojskowej, bardziej ufającymi swojemu sprytowi, niż doświadczeniu nieznanym sobie oficerów. Starszyzna pozostała w Koszu była zmuszona przeprowadzić śledztwo, które jednak nie zakończyło się konkretnym postanowieniem¹⁹.

¹⁵ Tamże, s. 495: Katarzyna II do P. Rumiancewa, 1 (12) maja 1769 Petersburg.

¹⁶ Cyt. za: A. Skalkowski, *Istorijska Nowoj Sjeczi* cz. 3, Odessa 1885, s. 20.

¹⁷ A. Skalkowski, *Istorijska Nowoj Sjeczi ili posledniago Kosza Zaporozskago*, Odessa 1841, s. 297.

¹⁸ *Zaporozskaja rielacja o pobiedie nad turieckim flotom w dneprowskich girłach*, „Kijewskaja Starina” 1884 sjenjabr, s. 129 nn.

¹⁹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne USRR w Kijowie [cyt. dalej: CPAH], zesp. 299 (Kosz Siczy Zaporoskiej), op. 1, rkps 235: Sprawa nieposłuszeństwa kozackiego, 1769.

Ówczesna korespondencja Rumiancewa z Kalniszewskim dotyczyła głównie dwóch spraw: zaopatrywania oddziałów kozackich w broń i amunicję oraz przejawianego w różny sposób nieposłuszeństwa „Wolnego Wojska Zaporoskiego”.

Rumiancew, wiedząc już zapewne o niepowodzeniach Golicyna i mając do czynienia nie tylko z Tatarami, lecz również będąc zobowiązany do obrony zdobytych przez siebie kilku miejscowości nad Morzem Czarnym, nie kwapił się z udzieleniem sojusznikowi żądanej pomocy, natomiast bardzo stanowczo domagał się wykonywania rozkazów.

26 czerwca (7 lipca) pisał do Kalniszewskiego: „Co się zaś tyczy waszych informacji o zbyt skąpej liczbie ludzi i słabym wyposażeniu ich w artylerię, wypada mi na to odpowiedzieć, iż ja sam postępuję według zasad sztuki wojennej, która oparta jest na znanej dokładności, a nie — wyobraźni. Dlatego też w przypadku zauważenia ruchów nieprzyjaciela i to w sile większej od naszej, winniście zakomunikować o tym gen. majorowi Zoriczowi”²⁰.

Rumiancew wymagał rzetelności od podkomendnych i ten sam argument posłużył mu do podważenia pozycji Golicyna dowodzącego armią uderzeniową. 11 (22) lipca doniósł członkowi Rady ks. Michałowi Wołkońskiemu, że wprawdzie winien koordynować wszystkie operacje z Golicynem, lecz ten nie tylko uchyla się od współpracy, ale nawet nie informuje o swoich zamiarach oraz o ruchach i pozycji nieprzyjaciela. „Nie będąc świadom, do czego dąży, chociaż bym nie wiem, jak chciał — — muszę pozostawać w całkowitej bezczynności”²¹. Niepowodzenia Golicyna w połączeniu z raportami Rumiancewa wywołały wreszcie spodziewaną reakcję Petersburga. 13 (24) sierpnia Golicyn musiał ustąpić swego stanowiska Rumiancewowi, którego miejsce zajął gen. Piotr Panin, brat Nikity — osławionego twórcy projektu zbudowania „systemu północnego” i prezydenta Kolegium Spraw Zagranicznych. Zanim jednak Rumiancew objął dowództwo 1 armii, Golicynowi udało się zająć Chocim. Dopiero 18 (29) września nastąpiło formalne przekazanie dowództwa.

Tymczasem Rumiancew musiał cierpliwie i pedantycznie wyjaśniać Kalniszewskiemu, że ten nie ma racji protestując przeciw rzekomemu poniżaniu starszyny kozackiej przez oficerów rosyjskich. 9 (20) lipca zapewniał atamana o „osobliwej estymie”, jaką czuje do Kozaków Zaporoskich, lecz prosił jednocześnie, by nie poczytywano za obrażę, jeśli np. major regularnej armii rosyjskiej będzie wydawał rozkazy pułkownikowi kozackiemu, bowiem ten ostatni albo jest mianowany przez atamana, albo wybierany przez wojsko, natomiast rangę majora nadaje sama cesarzowa. „Nigdy jeszcze tak nie było — stwierdzał stanowczo Rumiancew — aby kozacki starszyna wydawał rozkazy oficerom armii regularnej”. Wyjaśniał dalej, że skoro Zaporozcy poddani zostali jego rozkazom, to nie musi wydawać odrębnych poleceń szczegółowych jednostkom zaporoskim, które — wcielone do określonych formacji — muszą uznać panujące w nich porządki²². W lipcu pod rozkazami Rumiancewa,

²⁰ CPAH, zesp. 229, op. 1, rkfs 247, k. 25: P. Rumiancew do P. Kalniszewskiego, 26 czerwca (7 lipca) 1769.

²¹ Cyt. za: S. Sołowjew, *Istorija Rossji s driewniejszich wriemien* kn. XIV, t. 28, Moskwa 1965, s. 291.

²² CPAH, zesp. 229, op. 1, rkps 247, k. 70: P. Rumiancew do P. Kalniszewskiego, 9 (20) lipca 1769.

jak wynikało to z wykazu wydanego prochu i ołowiu na kule, było przeszło 7500 Kozaków²³.

Zaporozcy odgrywali poważną rolę w realizacji jego planów. Rumiancew miał zbyt mało sił, aby prowadzić rozgałęzione akcje ofensywne. Założywszy w lipcu kwaterę w twierdzy św. Elżbiety wysyłał podjazdy w różnych kierunkach, by sprawić wrażenie, że dysponuje większymi siłami, niż miało to miejsce w rzeczywistości. W tym wypadku dysponowanie przez niego lekką konnicą kozacką było absolutnie niezbędne. Kozacy jednak odczuwali nieustannie braki w zaopatrzeniu. Rumiancew będąc wówczas jeszcze zależny od działań Golicyna i od planów ułożonych w Petersburgu, nie mógł w pełni zaspokoić ich wymagań. Tłumaczył więc, że „kul takich kalibrów, jak wasze działa, tutaj nie ma. W tej sprawie już wydałem rozkaz, by je z cekhauzu petersburskiego wydawać. Jeśli tam mają odpowiednie zapasy, to właśnie stamtąd powinniście ich żądać”²⁴.

W sierpniu oddział dowodzony przez ks. Aleksandra Prozorowskiego zapuścił się pod Oczaków, jeden z najważniejszych punktów tureckiego oporu na północnych wybrzeżach Morza Czarnego. Rumiancew planował jego zdobycie już w pierwszych miesiącach działań wojennych. Tak się nie stało, ale próba szturmie umocnień miejskich zatrzymała Turków, dając jednocześnie Kozakom możliwość wykazania swoich umiejętności i odwagi. Zadowolony z udanego ataku Rumiancew przeznaczył na nagrody dla Zaporozców, którzy wyróżnili się przy szturmie Oczakowa, znaczną kwotę — 3000 rubli, rozłożoną na dwie raty²⁵. W innym liście skierowanym do Kalniszewskiego (tego samego dnia, co poprzedni) Rumiancew dziękował kozackim uczestnikom ekspedycji oczakowskiej dodając, iż poinformuje o tym carową wraz z „rekomendacją” o nagrody dla nich²⁶. Zanim posypały się medale dla Kozaków, a stało się to dopiero w 1771 r., złoty medal z diamentami otrzymał w 1770 r. Kalniszewski. W uzasadnieniu pisano, że dostał go za „ubiegłą i obecną kampanię”²⁷. Po roku około 1000 żołnierzy kozackich odznaczono medalami srebrnymi.

Prawdopodobnie atakowi na Oczaków zawdzięczać należy, że wezyr turecki Mahomet Emin-pasza posłał wojska posiłkowe do tego właśnie rejonu i pozostawił ostatecznie Chocim własnemu losowi. Według słów samego Rumiancewa wezyr nie wiedział nawet, czy ma bronić Bender u ujścia Dniestru, czy też ujścia Bohu²⁸. Wkrótce potem za klęski poniesione w kampanii 1769 r., nieumiejętność prowadzenia walki i tchórzostwo wezyr został stracony na rozkaz sułtana.

Wojska zaporoskie podzielone były wówczas na cztery części. Pierwsza z nich, największa, dowodzona przez samego Kalniszewskiego, broniła linii od Orlika, miejscowości położonej nad Bohem, do ujścia Martwej Wody do Bohu; druga, licząca około 3700 Kozaków na 38 lekkich okrętach penetrowała liman Dniepru; trzecia, kilkusetosobowa,

²³ Tamże, k. 110, 112: Wykazy z 25 lipca (5 sierpnia) i 28 lipca (8 sierpnia) 1769.

²⁴ Tamże, k. 157: P. Rumiancew do P. Kalniszewskiego, 13 (24) lipca 1769 z twierdzy św. Elżbiety.

²⁵ Tamże, k. 167: P. Rumiancew do P. Kalniszewskiego, 23 sierpnia (3 września) 1769.

²⁶ A. Skalkowski, *Istoria Nowoj Sjeczi*, wyd. 1841, s. 419.

²⁷ W. Hołobučkyj, op. cit., s. 103.

²⁸ J. Kłokman, *Fieldmarszał Rumiancew w period russko-turiejckoj wojny 1768—1774 gg.*, Moskwa 1951, s. 70.

miała bronić granic posiadłości zaporoskich; czwarta wreszcie, całkiem nieliczna, dowodzona przez sędziego wojskowego Iwana Burnosa, ubezpieczała Sicz i zajmowała się zaprowiantowaniem wojska.

Sytuację tę wykorzystali Tatarzy. Jesienią doszło do ostatniego w dziejach Rosji najazdu tatarskiego na jej posiadłości. Orda przerwała wątlą linię obrony rosyjskiej, wdarła się na Zaporozie, splądrowała je i uprowadziła jasyr wraz z bogatymi łupami²⁹. Zrujnowanie Siczy wywołało kolejne zamieszki, w których wzięła udział biedota.

W połowie grudnia w kureniu korsuńskim, w czasie wyborów delegacji do Petersburga, która miała upomnieć się o wypłacenie żołdu, jeden z delegatów — Mojżesz Skapa został nazwany zdrajcą przez zwykłego Kozaka Nikitę Doroszenkę. Doszło do bójki zakończonej ucieczką Skapy wraz ze starszyzną kureną. Do kurenia korsuńskiego wysłano oddział pacyfikacyjny, aresztowano sześciu przywódców buntu i następnie, po krótkim śledztwie, skazano na dożywotnie zesłanie³⁰.

Wystąpienia tego rodzaju powtarzały się dość często, co poważnie komplikowało sytuację starszyny kozackiej. Jej pozycja atakowana była z dwóch stron: przez nacisk dowództwa rosyjskiego i przez bunt biedoty.

Warto dodać, że już w pierwszych tygodniach wojny Turcja usiłowała skłonić Zaporozie do wystąpienia po jej stronie. Kozacy nie tylko odpowiedzieli odmownie, ale natychmiast zawiadomili o wszystkim władze w Petersburgu. Rumiancew, dowiedziawszy się o tej sprawie, przedstawił carowej własny punkt widzenia (w liście z 3 (14) grudnia 1768 r.). Stwierdził, że kozacy uważają się za najlepszych i najpewniejszych obrońców granic państwa. Dziwił się w tym wypadku ich postawie i odesłaniu tureckiego emisariusza, a nie — aresztowaniu go i dostawieniu do Kijowa. Podejrzewał w związku z tym, iż już wcześniej musiały istnieć kontakty między Turcją a Kozaczyzną. „Nie mogę sobie wyobrazić — kontynuował Rumiancew — jak może poddany prowadzić rozmowy z nieprzyjacielem w materii tak podejrzanej w obecnej sytuacji”. Dla Rumiancewa poza tym, jak sam się deklarował, Zaporozcy nie byli współplemieńcami, lecz „ludźmi różnej narodowości”³¹. Kozacy byli potrzebni rządowi w Petersburgu, przeto w gramocie Katarzyny II z 19 (30) grudnia 1768 r. mowa była tylko o „chwalebnyim postępowaniu najwierniejszych synów naszych” i „prawdziwych obrońców prawosławia”, którym w przyszłości, „przy pierwszej okazji” okazana miała być „nasza przychylność i nasze miłosierdzie”³².

Kampania 1769 r. zakończyła się zdobyciem przez Rosję Jass i Bukaresztu, a w efekcie — całkowitym opanowaniem Mołdawii i Wołoszczyzny. Ustalone w Petersburgu plany wojenne na rok następny przewidywały zdobycie Bender, przy czym zadanie to miało być powierzone 2 armii. Armia Rumiancewa miała w tym czasie pełnić funkcje osłonowe. Prócz tego spodziewano się wysadzić desant na wybrzeżach Morza Egejskiego i wzniecić tam powstanie antyturskie.

Plany te różniły się w sposób zasadniczy od zamiarów Rumiancewa, który chciał rozszerzyć przede wszystkim zdobycze rosyjskie na Bałka-

²⁹ W. Hołobučkyj, op. cit., s. 101.

³⁰ *Oczerki istorii SSSR. Rossija wo wtoroj połowinie XVIII w.*, Moskwa 1956, s. 590.

³¹ S. Sołowjew, op. cit., s. 299.

³² A. Skalkowski, *Istorija Nowoj Sieczy*, wyd. 1841, s. 295 n.

nach. Kozakom powierzył natomiast ochronę traktów komunikacyjnych między 1 i 2 armią, umieszczając część ich oddziałów między Jam-polem i Granowem ³³.

Większość jednostek kozackich podlegała nadal dowództwu 2 armii, tzn. Paninowi. Ten, objąwszy stanowisko po Rumiancewie, postanowił pozyskać sobie Zaporozców i 29 września (10 października) 1769 r. zapewnił Kalniszewskiego, że w przeciwieństwie do swego poprzednika, który niczego dla nich nie załatwił, nawet określenia wysokości żołdu czy rozmiarów dostaw broni i amunicji, on — Panin gotów jest uczynić wszystko. Stwierdzał, że mimo nieotrzymania jeszcze pieniędzy z Petersburga polecił wypłacić tymczasem Kozakom 8 tysięcy rubli oraz dostarczyć odpowiednią ilość prochu i ołowiu. Prosił jedynie o cierpliwość i czekanie na rozkazy carowej ³⁴.

W połowie października 1769 r. Panin polecił Kozakom śledzić ruchy ordy tatarskiej na styku z wojskami rosyjskimi i donosić o nich dowództwu armii (raz na dwie doby). Poza tym zalecił wysłanie na stronę turecką kilku szpiegów znających język, dobrze zaopatrzonych w pieniądze i udających dezertarów. Zadaniem ich miało być rozpuszczanie pogłosek, że Katarzyna II nie zamierza walczyć z Tatarami, lecz została jedynie zmuszona do obrony przeciw agresji tureckiej. Celem rządu rosyjskiego jest bowiem — polecał dalej przekonywać Panin — jedynie ochranianie interesów jednej narodowości przed możliwym uciskiem drugiej oraz zapewnienie skutecznej obrony przed zakusami na jej samodzielność. Jednocześnie wysłannicy kozaccy winni byli namawiać Tatarów do przejścia pod berło carowej ³⁵.

Rumiancewowi nie udało się zmienić planów kampanii 1770 r., ale umiejętnie wykorzystał pozostawioną mu swobodę działania. Na przełomie maja i czerwca 1770 r. przekroczył Dniestr, kierując się wzdłuż Prutu do miejscowości Riabaja Mogiła, około której zamierzał połączyć się z podporządkowanym mu korpusem Mikołaja Repnina. Tymczasem Repnin został w tym właśnie rejonie zaatakowany przez połączone siły turecko-tatarskie. Przyspieszenie marszu głównych sił Rumiancewa nie tylko uratowało go od porażki, lecz jednocześnie przeważało szalę zwycięstwa na stronę Rosjan. 17 (28) czerwca 1 armia rozbiła przeciwnika zmuszając go do ucieczki i postępując za nim odniosła kolejne sukcesy w bitwach nad Largą — 7 (18) lipca — oraz nad Kagulem — 21 lipca (1 sierpnia).

Panin również przeszedł do natarcia 12 (23) maja, idąc z twierdzy św. Elżbiety w kierunku na Boh, a następnie na Bendery. Kozacy znajdowali się w tym czasie w rejonie Oczakowa w składzie korpusu ks. Aleksandra Prozorowskiego i osłaniali z południa marsz armii Panina. Do akcji ruszyli po miesiącu — 12 (23) czerwca — przechodząc w bezpośrednie sąsiedztwo miasta. Wywiad kozacki doniósł, że w twierdzy znajduje się niewielki garnizon, przeto osmielone oddziały Prozorowskiego łącznie z Kozakami podeszły wkrótce — 19 (30) czerwca — pod same mury. Szybko okazało się, że wiadomości były mylne, a podejmowanie szturmów bez artylerii oblężniczej nie miało w tej sytuacji żadnego sensu.

³³ J. Kłokman, op. cit., s. 76.

³⁴ A. Skalkowski, *Istorijska Nowoj Sjeczi*, wyd. 1841, s. 420 n.: P. Panin do P. Kalniszewskiego, 29 września (10 października) 1769 Pokatyłowa.

³⁵ Tamże, s. 423 n.: P. Panin do P. Kalniszewskiego, 12 (23) października 1769 Pokatyłowa.

Rozłożono się więc obozem w pobliżu miasta i toczono potyczki z podjazdami i wycieczkami nieprzyjaciela. Jak można sądzić z raportów, straty nie były wielkie tak z jednej jak i drugiej strony. Z początkiem lipca zaprzestano walk w tym rejonie i pociągnięto w kierunku Dniestru, wzdłuż wybrzeża aż do Hadzibeju (Odessa). Kozacy palili zajmowane miejscowości, zabijali i uprowadzali mieszkańców, porywali bydło i zabierali ruchomości. Wszystkie łupy przekazywali na Sicz. Prozorowski nie protestował nie widząc w tym nic zdożnego, a również dlatego, iż nie miał czym zaspokoić pretensji kozackich. Rozkazy z Petersburga, o których pisał Panin w poprzednim roku, wciąż nie nadchodziły, jeśli nie liczyć stałych zapewnień o wdzięczności, jakiej winni byli się spodziewać Kozacy od carowej.

Najwięcej zasłużyli się Kozacy przy szturmie Hadzibeju. Nie zdobyto go wprawdzie, ale całkowicie spalono i zniszczono przedmieścia, a oddziały zaporoskie walczyły w pierwszych szeregach. W raportach zgodnie podkreślano ich bohaterstwo okazane mimo „gęstego ostrzału artyleryjskiego prowadzonego zarówno z twierdzy jak i z okrętów zakotwiczonych w porcie”³⁶.

9 (20) września 1770 r. korpus Prozorowskiego wraz z Kozakami zjawił się znowu pod Oczakowem. Wysłana następnego dnia w celu rozpoznania sił nieprzyjaciela jednostka około tysiąca Zaporozców, zetknęła się z dwukrotnie przeważającymi siłami tureckimi. Na pomoc pospieszył jej kolejny tysiącosobowy oddział dowodzony przez starszynę Pawła Hółowatego oraz rosyjskie formacje regularne. Bitwę wygrał Prozorowski, rozbijając całkowicie przeciwnika i zdobywając trzy armaty, 60 jaszczów, 11 chorągwi oraz piernacz. Przy okazji zagarnięto mnóstwo berdyszów, pistoletów, szabel, koni, wielbłądów, krów, wołów i owiec. Nb. sądzić można, że wymienione zwierzęta wpadły w ręce zwycięzców raczej w czasie pustoszenia sąsiednich miejscowości, a nie w rezultacie wygranej bitwy. Straty kozackie wynosiły (według oficjalnego raportu) 6 zabitych i 26 rannych. Ten właśnie sukces stał się bezpośrednią przyczyną odznaczenia Kalniszewskiego złotym medalem z wizerunkiem Katarzyny II, wysadzonym brylantami³⁷. Dowodem uznania dla kozackiej waleczności stały się również coraz liczniejsze i pochodzące od coraz wybitniejszych osobistości prośby o przyjęcie w poczet „Towarzystwa Zaporoskiego”. W 1770 r. honorowym członkiem tej społeczności został m.in. gen. Piotr Panin, w 1771 r. — hr Iwan Osterman — dyplomata rosyjski oraz późniejszy kanclerz i gen. Karol von Wulf, w 1772 — Grzegorz Potiomkin (w listach do Kalniszewskiego nazywający siebie Kozakiem Hrycką Potiomkinem), w 1774 — gen. gen. Iwan Glebow, Aleksander Prozorowski, Aleksy Wołkoński i in., a wśród nich również hetman wielki koronny Ksawery Branicki³⁸.

W październiku 1770 r. oddział zaporoski dowodzony przez starszynę pułkowego Daniłę (Demkę ?) Tretiaka, działający w rejonie Oczakowa i Kinburna u ujścia Bohu, zagarnął na stepie tabor chana krymskiego, a w nim jasyr wołoski i żydowski (673 osoby), wieziony na sprzedaż Turkom, na Krym. Kozacy postanowili sami skorzystać z okazji i zarobić nieco pieniędzy. Na Zaporozu było już w tym czasie około 1300 Wołochów odbitych w podobny sposób przy wcześniejszej penetracji

³⁶ A. Skalkowski, *Istorijs Nowoj Sieczy*, wyd. 1841, s. 310.

³⁷ Tamże, s. 312 n.

³⁸ Tamże, s. 429 n.: Wykaz osób zapisanych do „Towarzystwa Zaporoskiego”.

okolic Oczakowa. Po porozumieniu się z dowództwem rosyjskim postanowiono Wołochów wypuścić do domu, ale Żydów zatrzymać, wydawać im żywność i skrupulatnie obliczać, ile będą wynosiły koszty ich utrzymania, by można było zażądać od rodzin pozostałych w Polsce zwrotu wydatkowanych sum. Korespondencja w tej sprawie między Koszem a dowództwem rosyjskim trwała przeszło rok. Żydzi siedzieli na Zaporozu czekając na decyzję i wysyłając skargi do Rumiancewa. 7 (18) grudnia 1781 r. postanowiono wypuścić ich za okupem w wysokości 600 rubli i dopiero z końcem stycznia następnego roku 77 rodzin żydowskich powróciło do domów³⁹. Sądzić można, że nie była to pierwsza i ostatnia tego rodzaju akcja kozacka.

Na zimę Zaporozców odesłano na Sicz. Przybyli tam z Kalniszewskim w pierwszych dniach listopada 1770 r., witani strzałami armatnimi. Kampania 1770 r. zakończyła się poważnymi sukcesami Rosjan. 1 armia Rumiancewa kontynuując natarcie na Bałkanach zajęła m.in. Izmail, Kilię oraz Akerman, a 16 (27) września 2 armia zdobyła Bendery.

Plan działań wojennych na 1771 r. za naczelne zadanie uznał opanowanie Krymu przez siły 2 armii przy współudziale floty azowskiej dowodzonej przez wiceadmirała Aleksego Sieniawina. Podobnie jak w roku poprzednim Rumiancewa obciążano wyłącznie działaniami osłonowymi, odciągającymi przeciwnika z głównego teatru wojny. On jednak uderzył pierwszy, już w lutym 1771 r. zdobywając Żurzę na lewym brzegu Dunaju. W marcu sforsował Dunaj i zaatakował Isaczę i Tulczę. Później, ze względu na możliwe zagrożenie ze strony Austrii i operujące w tym rejonie przeważające siły tureckie, musiał ograniczyć rozmiary akcji ofensywnych. Mimo to nie zrezygnował całkowicie z aktywności i odniósł kilka lokalnych sukcesów (m.in. korpus Repnina odparł turecki atak na Bukareszt).

2 armia rozpoczęła ofensywę w maju. 14 (25) czerwca zajęła Perekop, a następnie — bardzo szybko — opanowała cały Krym, w pełni wywiązując się z nałożonego na nią zadania.

Kozacy Zaporoscy uczestniczyli również w tej kampanii, chociaż prawdopodobnie z mniejszym zapałem, niż poprzednio. Obietnice generałów rosyjskich, a nawet orderzy nie mogły przytłumić niepokoju z powodu wiadomości o budowie nowej, tzw. Dnieprowskiej Linii umocnień na Ukrainie. Prace te rozpoczęły się w 1770 r. w chwili, gdy niemal całe wojsko zaporoskie walczyło na chwałę imperium. Zgodnie z ukazem z 10 (21) maja 1770 r. fortyfikacje składać się miały z siedmiu twierdz połączonych ze sobą systemem dodatkowych umocnień, ciągnących się od Morza Azowskiego aż do Dniepru i odgradzających gubernię noworosyjską oraz Zaporozie od posiadłości tatarskich. Jak słusznie przypuszcza W. Hołobućkyj, miała ona i inne zadanie: „wsparcie rządowej i obszarniczej kolonizacji ziem zaporoskich położonych między Linią Ukraińską [pasem umocnień powstałych jeszcze w pierwszej połowie XVIII w.] a nową Linją Dnieprowską”⁴⁰.

13 (24) lipca 1770 r. jeden z oficerów kozackich pozostałych w Koszu uwiadamił Kalniszewskiego: „Zaczęto robić nową linię — —, 3000 ludzi przygnano z guberni woroneskiej i ci już ziemianki i reduty budują

³⁹ A. Skalkowski, *Jewriejskij plen w Zaporozji 1770—1772 gg.*, „Kijewskaja Starina” 1884 janwar, s. 159 n., 162, 164.

⁴⁰ W. Hołobućkyj, *Zaporiżka Sicz w ostanni czasy*, s. 104.

tam, gdzie według planu mają powstać twierdze — —. Stepom naszym, jak widać, wieczne odpoczywanie. Przespaliśmy”⁴¹. Odpowiednie informacje nadchodziły z Kosza jedna za drugą. We wrześniu Kalniszewski nie mógł już powstrzymać się od gorzkiej uwagi pisząc do sędziego wojskowego Timofiejewa, iż nowe fortyfikacje prowadzą jedynie do „naszego uciśnienia”⁴².

Zwiększyła się liczba rosyjskich posterunków wojskowych na pograniczu. Przejmowały one stopniowo funkcje oddziałów kozackich co w przyszłości mogło stać się powodem starć między formacjami regularnymi a Zaporozcami. Kosz otrzymał od władz rosyjskich nakaz chronienia umocnień i posterunków przed spodziewanymi napadami hajdamackimi⁴³.

Jednak nie hajdamackie najazdy, lecz poczynania załóg i garnizonów nowo zbudowanych twierdz stawały się przyczyną niepokojów i zaburzeń. W tym samym dniu, w którym Osterman ostrzegał Zaporozców i nakazywał im obronę umocnień przed hajdamakami, z Kosza wysłano do niego skargę na oficerów armii rosyjskiej o to, że „przejeżdżających traktami zatrzymują, grabią, obywatelom zabierają bydło, pastwiska na pniu wycinają, trawy i wszystkie pożytki wojskowe pustoszą”⁴⁴.

Nie znaleźliśmy wprawdzie bezpośrednich dowodów świadczących o celowym wydaniu ukazu o budowie Linii Dnieprowskiej w czasie, gdy z Sicy wyruszyły już na wojnę oddziały kozackie, niemniej jednak zbieżność dat jest w tym wypadku co najmniej zastanawiająca.

16 (27) kwietnia 1771 r. z Kosza wyruszyło 19 okrętów, na których znajdowało się około tysiąca Zaporozców dowodzonych przez pułkownika kozackiego Jakuba Sidłowskiego. Mieli oni przepłynąć Dnieprem do Morza Czarnego i następnie udać się wzdłuż jego wybrzeży do Akermanu, lub dalej jeszcze, do Kili u ujścia Dunaju. Uczestnicy wyprawy mieli spenetrować wybrzeża, zbadać ujścia rzek, limany, dokonać pomiarów głębokości i prędkości nurtu, przekazując wszystkie spostrzeżenia do Petersburga. Po wykonaniu tego zadania przechodzili do dyspozycji dowództwa 1 armii⁴⁵. Autorem projektu wyprawy był ks. Aleksander Wiaziemski, generalny prokurator Senatu. Środki przeprawy, pieniądze, żywność, konie itd. zapewnić miał Rumiancew. Dla okrętu, który pierwszy przepłynąłby wyznaczoną trasę przeznaczano tysiąc rubli nagrody, dla drugiego — 500 i dla każdego następnego, bez względu na ich liczbę — po 300. Jakie wyniki przyniosła ta „wojskowo-naukowa” ekspedycja kozacka, nie udało się stwierdzić. Zachowany w archiwum Kosza Sicy Zaporoskiej niedatowany dokument w podobnej sprawie dotyczy prawdopodobnie roku następnego — 1772. Kalniszewski komunikuje w nim Rumiancewowi, że udało mu się znaleźć jedynie ośmiu ludzi, którzy mogliby przepłynąć się na łódkach z ujścia

⁴¹ *Matieriały dla istorii zaporozskich kazakow*, sost. J. Nowickij, Jekatierinosław 1909, s. 3: NN do P. Kalniszewskiego 13 (24) lipca 1770.

⁴² J. Nowickij, *Istorijsz goroda Aleksandrowska*, Jekatierinosław 1905, s. 14.

⁴³ *Matieriały dla istorii zaporozskich kazakow*, s. 43: I. Osterman do Kosza Sicy Zaporoskiej, 24 sierpnia (4 września) 1770.

⁴⁴ Tamże, s. 50: Kosz Sicy Zaporoskiej do I. Ostermana, 24 sierpnia (4 września) 1770.

⁴⁵ A. Skalkowski, *Istorijsz Nowoj Sjeczi*, wyd. 1841, s. 315, 425 nn.; CPAH, zesp. 229, op. 1, rkps 285, t. I—II: Rozkazy kierujące Zaporozców na wyprawę dla przeprowadzenia wywiadu u ujścia Dniepru i Dunaju.

Dniepru w rejonie Oczakowa i Kinburnu do Akermanu, lub dalej do Kili⁴⁶.

*

Wojna turecko-rosyjska zbliżała się ku końcowi. W czasie jej trwania Rosja uzyskała szereg istotnych sukcesów militarnych i politycznych w interesującym ją rejonie czarnomorskim. W 1770 r. tzw. Mali Nogajowie: ordy budziacka i jedysańska poddali się Katarzynie II. W 1772 r. w Fokszanach i następnie w Bukareszcie przeprowadzono pierwszy etap rozmów w sprawie warunków przyszłego traktatu pokojowego, a w tym samym roku chan krymski Sahib-girej zdecydował się uniezależnić od Turcji i przyjąć protekcję rosyjską.

Zaporozcom przydzielano już teraz niemal wyłącznie zadania pomocnicze. We wrześniu 1772 r. włączono ich do korpusu rezerwowego ks. Prozorowskiego, który obsadził Linie Dnieprowską. Tę samą rolę wyznaczono im również w roku następnym. Ludzie ginęli częściej w wyniku epidemii, niż z ran odniesionych w starciach zbrojnych. Tak np. z raportu datowanego 7 (18) czerwca 1772 r. wynikało, że na 100 Kozaków, którzy ponieśli śmierć w czasie działań wojennych, tylko 27 padło w boju; inny raport, z 10 (21) sierpnia 1773 r. informował, że 12 Zaporozców zginęło w czasie walki, ale aż 54 zmarło wskutek różnego rodzaju chorób⁴⁷.

Wyprawy zwiadowcze pod Oczaków zdarzały się coraz rzadziej, i to zarówno w 1772 jak i w 1773 r.⁴⁸. Coraz częściej natomiast trafiały do Petersburga skargi na kozacką samowolę, grabieże i napaści, powodując surowe napomnienia. Bogaci Zaporozcy uchylali się od służby wojskowej i wynajmowali ludzi, którzy za nich szli na wyprawy. Przez cały marzec 1774 r. Kalniszewski napominał pułkowników i atamanów kurennych, by przerwali ten proceder: „Stanowczo zalecamy — —, by atamani kozaccy surowo nakazywali, gdy przyjdzie rozkaz wziąć udział w wyprawie, wyłącznie gospodarzy, a nie najemników konnych i pieszych wysyłali, pod najsurowszymi karami”. Informował też, że esauł wojskowy Gielech (Helech?), wzięwszy znaczną łapówkę od Kozaków nowokudackich, wcielił do wojska zamiast 85 — jedynie 22 ludzi⁴⁹.

Jeszcze w 1773 r. siły kozackie uczestniczyły w naddunajskich walkach armii Rumiancewa pod Tulczą, Turtukajem i Sylistrią, lecz mimo zaprezentowanej w nich doskonałej postawy⁵⁰, nie odegrały poważniejszej roli w planach operacyjnych dowództwa rosyjskiego. Podstawowe zadanie nałożone na Zaporozców sprowadzało się wówczas do ochrony Linii Dnieprowskiej i świadczenia podwód na rzecz formacji regularnych. W tym właśnie zakresie wykorzystywano ich ponad wszelką miarę, nie wypłacając należnego wynagrodzenia. 29 stycznia (9 lutego) 1774 r. skarżono się, że jeśli postulaty kozackie nie zostaną wypełnione, to zdarzyć się może, iż „w przyszłości nikt nie zechce się za to wziąć”⁵¹.

⁴⁶ CPAH, zesp. 229, op. 1, rkps 285, cz. 2, k. 3: P. Kalniszewski do P. Rumiancewa.

⁴⁷ Tamże, k. 222 n.: Raporty Kosza Siczy Zaporoskiej, 7 (18) czerwca 1772 i 10 (21) sierpnia 1773.

⁴⁸ A. Skalkowski, *Istorijska Nowoj Sjeczi*, wyd. 1841, s. 317; CPAH, zesp. 229, op. 1, rkps 309.

⁴⁹ W. Gołobuckij, *Czernomorskoje kazaczestwo*, Kijew 1956, s. 91 n.

⁵⁰ W. Hołobuckij, *Zaporiżka sicz w ostanni czasy*, s. 102.

⁵¹ CPAH, zesp. 229, op. 1, rkps 345, k. 8: Raport Kosza Siczy Zaporoskiej, 29 stycznia (9 lutego) 1774.

Uszczuplano posiadłości zaporoskie rozszerzając granice sąsiednich guberni. Zaporozców z rodzinami przesiedlano pod Oczaków. Liczba takich przesiedleńców, pochodzących zwłaszcza z rejonu nad Samarą przekraczała znacznie 3000 osób⁵².

Wreszcie 10 (21) lipca 1774 r. Rosja osiągnęła zamierzony cel zawierając w Kuczuk-Kainardzi traktat pokojowy z Turcją, wieńczący wojnę pełnym zwycięstwem caratu. 15 (26) sierpnia podziękowano Kalniszewskiemu za udział Kozaków w działaniach wojennych i nakazano natychmiastowe rozpuszczenie ich do domów⁵³.

Katarzyna II wspólnie z „Hryćkiem” Potiomkinem postarała się o dopisanie efektownego zakończenia ostatniej epepei kozackiej. 5 (16) czerwca 1775 r. powracające z wojny rosyjsko-tureckiej oddziały gen. Tekeły’ego zajęły Sicz, a 3 (14) sierpnia Katarzyna II wydała manifest o likwidacji Kozaczyzny Zaporoskiej.

Владыслав А. Сэрчык

ЗАПОРОЖСКОЕ КАЗАЧЕСТВО ВО ВРЕМЯ РУССКО-ТУРЕЦКОЙ ВОЙНЫ (1768—1774)

В мирное время запорожские казаки использовались Россией для несения патрульной и разведывательной службы. В случае войны они могли выставить армию составом в более десяти тысяч солдат.

В начале, во время войны 1768—1774 казаки вошли в состав второго корпуса, т. наз. оборонного, которым командовал Петр Румянцев. Часть из них подкрепляла силы Александра Голицина, командовавшего первым „штурмовым” корпусом. В 1769 году казацкие части участвовали в штурме Хотима, несмотря на то, что раньше татары Крым-гирея опустошили Запорожье и увели из него 2000 человек. В первом фазисе войны участвовали 12 тысяч казацких солдат, мобилизованных в Запорожье.

Вскоре начались конфликты казацких офицеров с русским командованием, касающиеся недостаточной обеспеченности казаков оружием, особенно пушками и боеприпасами, а также требуемого русскими полного подчинения запорожцев приказам командования корпусов. Эти дела не были решены согласно пожеланиям запорожского кочесового атамана Петра Кальнишевского. Тем не менее казацкие боевые достижения вызвали многочисленные похвалы со стороны русских командиров и даже царицы Екатерины II, вслед за чем были переданы отличившимся в военных действиях казакам денежные награды и медали.

Запорожские войска были разделены тогда на четыре части и защищали рубеж от Орлика над Южным Бугом до устья Мертвовода в Южный Буг, патрулировали днепровский лиман, обороняли Сечь и занимались снабжением частей продовольствием. Турция пыталась склонить казаков выступить на ее стороне, но встретила с решительным отказом.

Казацкие заслуги, особенно при атаках Очакова и крепости Хаджибей, склонили многих русских офицеров принять почетные казацкие звания, н. пр. Петра Панина, Ивана Остермана, Григория Потемкина, Александра Прозоровского, а также польского гетмана Ксаверия Браницкого.

В 1770 году Россия начала строительство т. наз. днепровского рубежа укреплений, проходившего частично через территорию Запорожья и преследовавшего цель, кроме обороны от татарских нападений, ограничивать свободу действий казачества. По мере успехов русских

12

⁵² Тамże, k. 55—57, 64—65, 67, 70—71: Imienne rejestry Kozaków wysłanych na osiedlenie pod Oczaków, 1774.

⁵³ Тамże, k. 188: J. Doigorukow do P. Kalniszewskiego, 15 (26) sierpnia 1774.

войск уменьшалась роль казаков, которым отводились лишь вспомогательные задания. Впрочем казаки тогда уже не проявляли большого рвения участвовать в военных действиях. Вероятно поэтому и не увенчался успехом разведывательный поход под Аккерман, намеченный генеральным прокурором сената Александром Вяземским. В 1772 и 1773 гг. казаков включили в резервный корпус князя Прозоровского, занявший днепровский рубеж. Их использовали для охраны конвоев и перевозок снабжения. Последние имеющиеся сведения о значительном участии казацких войск в военных операциях касаются наддунайской кампании Румянцева в 1773 г. под Тульчей, Туртукаем и Силлистрией. Известно же, что в то же время были принудительно переселены 3000 казаков вместе с семьями на вновь обретенные Россией территории в районе Очакова.

В августе 1774 г. было приказано распустить казацкие войска по домам, а неполным годом позднее русские части заняли Сечь и Екатерина II издала декрет о ликвидации запорожского казачества.

Władysław A. Serczyk

LES COSAQUES DE ZAPOROJIE PENDANT LA GUERRE
RUSSO-TURQUE (1768—1774)

En temps de paix, la Russie se servait des Cosaques de Zaporojie pour des patrouilles de surveillance et de connaissance; si la guerre éclatait, les Cosaques pouvaient fournir une armée de plusieurs dizaines de mille.

Au début de la guerre russo-turque, les Cosaques se trouvaient dans le deuxième corps d'armée, dit „défensif” commandé par Pierre Rumiancev. Une partie d'entre eux apportait également son concours à Alexandre Golicyn, commandant le premier corps „offensif”. En 1769, des divisions cosaques prenaient part à l'assaut de Chocim, bien que les Tatares de Krym-Girej aient auparavant dévasté le Zaporojie et emmené 2000 hommes. Dans la première période de la guerre 12 000 soldats cosaques, mobilisés en Zaporojie ont pris part.

Bientôt, des conflits éclatèrent entre les officiers cosaques et le commandement russe. Un ravitaillement insuffisant en armes, surtout en canons et munitions, l'exigence d'une entière subordination des Zaporogues aux ordres du commandement des corps d'armée en furent la cause. La solution de ces différends ne contenta pas le chef des Zaporogues, l'ataman Piotr Kalniszewski. Néanmoins, les actions des cosaques obtinrent de nombreuses louanges de la part des commandants russes et même de Catherine II, à la suite de quoi on envoya pour ceux qui s'étaient distingués dans les opérations militaires des récompenses en argent et des médailles.

Les armées zaporogues étaient divisées à l'époque en quatre parties et défendaient la ligne allant de Orlik sur le Boh jusqu'au confluent de l'Eau Morte et du Boh, patrouillaient le Liman du Dniepr, défendaient le territoire du Zaporojie et s'occupaient du ravitaillement des troupes.

La Turquie essayait d'entraîner les Cosaques dans son parti, mais ces tentatives furent repoussées avec fermeté.

Les actions d'éclat des Cosaques, en particulier leurs attaques d'Oczakow et de la forteresse de Hadzibej, incitèrent de nombreux officiers russes à accepter des titres honorifiques cosaques; entre autres: Pierre Panine, Ivan Osterman, Grégoire Potiomkine, Alexandre Proczowski, ainsi que le grand hetman de la couronne de Pologne, Xavier Branicki.

La Russie commença, en 1770, la construction d'une ligne de forts, dite Ligne du Dniepr qui traversait en partie les territoires du Zaporojie et avait pour but non seulement de repousser les invasions tatares, mais aussi de mettre un frein aux libertés Cosaques. A mesure que les armées russes remportaient des succès, le rôle des Cosaques diminuait et on arrivait à leur confier uniquement des tâches auxiliaires. D'ailleurs, ils ne montraient plus d'ardeur pour participer dans les opérations militaires. Ce fut sans doute la cause de l'échec de l'expédition de reconnaissance sur Akerman, projetée par Alexandre Wiazemski. En 1772 et 1773, on incorpora les Cosaques dans le corps de réserve du prince Prozorowski qui le plaça sur la Ligne du Dniepr. Ils devaient protéger les convois et les transports du ravitaillement. A la fin de la guerre les forces des Cosaques ont participé à la campagne danubienne de Rumiancev en 1773, sous Toultscha, Turtukaj et Sylistrie. Vers le même temps 3000 Cosaques avec leurs familles furent déplacés à destination des nouveaux territoires conquis par la Russie dans la région de Oczakow.

En août 1774 les armées cosaques furent démobilisées et les soldats renvoyés dans leurs foyers. L'année suivante les divisions russes occupèrent les territoires de Zaporojie et Catherine II décréta la liquidation des Cosaques Zaporogues.